DODATEK TYGODNIOWY
do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

№ 28. Dnia 11. Lipca 1868.

O szkołach przemysłowych
dalszego kształcenia.

(Ciąg dalszy. — Obacz nr. 25., 26. i 27.)

Znaną jest rzeczą, że nauka szkolna z czternastym rokiem życia się kończąca, nie wystarcza jeszcze aby mogła posłużyć za podstawę wykształcenia potrzebną do zajęcia pewnego stanowiska w obywatelskiem życiu. Z drugiej zaś strony w praktyce się okazało, że przedłużanie szkolnej nauki przygotowującej do niższych zajęć, po za rok czternasty jest szkodliwe ze względu na wykształcenie praktyczne i stan uczącej się młodzieży. Rzemiosło i fabryka wymagają wczesnego wkładania się do roboty, nie pozwolą przepędzić w teoryach tylko lat młodzieńczych, lecz owszem wymagają, aby młodzieniec przed ukończeniem dwudziestego roku odpowiednio do swego zawodu teoretycznie i praktycznie zupełnie był wykształcony. Nie było więc innego wyjścia wśród powyższych względów, jak tylko utworzyć szkołę któraby obok praktycznego zajęcia dalej młodzieńca kształciła. Ztąd powstały szkoły, które obok innych dawanych im nazw, przedewszystkiem szkołami dalszego kształcenia się nazywają. Najdawniejsze z podobnych szkół są tak zwane:

1) Zwykłe szkoły niedzielne, szkoły powtarzania, szkoły świąteczne. Szkoły te mają za zadanie chłopców i dziewczęta wyszłe ze szkół elementarnych lepiej wykształcić w koniecznie potrzebnych wiadomościach, tak aby z rokiem 16—18 życia, stanęli na stopniu oświaty właściwym rzemieślniczym warstwom społeczeństwa. Są to zwykle tylko szkoły niedzielne, raz na tydzień bowiem nauka się odbywa, uczą tam nauczyciele szkół ludowych i uczą tego samego co w szkołach ludowych uczyć się zwykło. Gdzie szkoły niedzielne prawem są zaprowadzone, tam i uczęszczanie do nich jest przymusowe. Naukę w szkołach niedzielnych można dalej prowadzić, ale dopiero wtedy gdy szczerby pozostałe z nauk udzielanych w szkołach normalnych, zupełnie wypełnione zostały, szkodliwem jest wszakże wciąganie przedmiotów nie wchodzących w zakres elementarnej wiedzy, z jednej strony bowiem tylko niektórzy uczniowie mają o tyle rozwinięte władze umysłowe, aby trudniejsze rzeczy pojąć i zrozumieć mogli, z drugiej zaś strony brak tam czasu aby nauka w szerszych ramach mogła być udzielaną. — W wielu państwach niemieckich, szkoły takie niedzielne od dawna zaprowadzone, dobre wydawały owoce, zauważano jednak że młodzież męska mogłaby zdobyć sobie w takich szkołach większy zakres wiedzy i że stósowanie się tutaj do dziewcząt jest szkodliwe właśnie dla tej nadwyżki nauki. Wszędzie gdziekolwiek się starano zaprowadzić w zwykłej szkole niedzielnej więcej nieco nauki, próby te się nie powiodły, zaczęto więc zaprowadzać osobne szkoły dalszego kształcenia dla męskiej młodzieży pomnażając liczbę godzin naukowych, tudzież wciągając nauczycieli z poza grona nauczycieli elementarnych. W ten sposób powstały szkoły przemysłowe dalszego kształcenia.

Za główną naukę szkół tych uznano przedewszystkiem rysunki. Pewnej wprawy w rysunkach każdy potrzebuje rzemieślnik, teraz osobliwie gdzie smak estetyczny przenika najniższe wyroby przemysłowe, gdzie każdy wyrób ze skóry, gliny lub wełny jest kombinacyą wykonaną pod naciskiem dobrego znaku, rysunek nie tylko techniczny ale z wolnej ręki koniecznym stał się dla lepszego cokolwiek rzemieślnika. Z nauką rysunków łączy się ściśle modelowanie, rzecz konieczna dla znacznej części rękodzielników. Początkowe szkoły podobne w Niemczech ograniczały się nawet na nauce rysunków i modelowania, później dopiero zaczęto zaprowadzać matematykę — przedewszystkim rachunki, i zasady nauk przyrodzonych. Pisemne ćwiczenia w języku ojczystym są tam już rzadszemi i ograniczają się na nauce pisania listów kupieckich.

Czem liczniejsze są przedmioty udzielane w szkole dalszego kształcenia, tem łatwiej mogłoby się stać, że szkoła ta podzieliłaby się na klasy. Podział ten byłby szkodliwym, w praktyce bowiem się okazało, że gdziekolwiek zaprowadzono takie klasy to je w krótce zniesiono, albowiem z przyczyny licznych uwzględnień i uwolnień podział taki faktycznie nie istniał. Szkoła dalszego kształcenia nie jest ściśle ograniczonym zakładem, gdzieby uczniowie od stopnia do stopnia się posuwali, ale jest agregatem nauk udzielanych, pomiędzy któremi uczniowie wolno wybierać mogą. Niechcemy jednak powiedzieć, aby tym sposobem odpadła kontrola wszelkiego wyboru. Przewodniczący szkoły ma wypytać każdego wstępującego ucznia o jego dotychczasowe wiadomości i według tego może mu pozwolić uczyć się tych lub owych przedmiotów. Odpowiednie stopniowanie nauk samo z siebie się utworzy, gdy uczeń lat kilka chodzi do tej szkoły. — Unikanie podziału na klasy jest naturalnym wynikiem tego, że chodzenie do szkoły dalszego kształcenia jest zupełnie dowolne. O bezpośrednim przymusie do uczęszczania do szkoły może być mowa u chłopców terminujących ale nie u czeladników. Pośredni przymus można wprawdzie w ten sposób wywierać, że się przy egzaminach na czeladników i majstrów takie stawia zadania, które tylko uczeń szkoły dalszego kształcenia rozwiązać może. I tutaj zaszłoby się zadaleko, gdyby w tem można było spostrzedz bezpośrednią tendencyę do przymusu chodzenia do szkoły dalszego kształcenia. Wszelki przymus w podobnej szkole jest nie na swojem miejscu, chodzi tutaj bowiem o to aby wzbudzić jak największą dobrowolną chęć do nauki, którąby nikła w miarę jakby się w przymus zmieniać miała. Pomimo to nawet w zupełności nie można uniknąć przymusu, majstrowie bowiem sami zmuszają terminatorów do uczęszczania do szkoły dalszego kształcenia, chcąc tym sposobem zdolniejszych mieć rzemieślników. Przymus taki wszakże wywierany w domu nie wpływa szkodliwie na popularność szkoły że się tak wyrażę, w stosunku do uczniów, szkoła się tutaj bowiem zupełnie neutralnie zachowuje. — Samo z siebie się rozumie, że dowolność chodzenia do szkoły ogranicza się tylko na wolny wstęp, i że uczeń z wstąpieniem do szkoły musi się poddać porządkowi szkolnemu, a mianowicie obowiązkowi regularnego uczęszczania. — Bardzo pożądaną jest rzeczą młodzież wyszłą co tylko ze szkoły ludowej, nie uwalniać od razu od szkolnej nauki. Ponieważ szkoła przemysłowa dalszego kształcenia nie dla wszystkich jest stósowna, bardzo przeto jest pożądanem, aby obok niej istniała zwykła szkoła niedzielna.

Czy w szkole dalszego kształcenia ma się opłacać jakieś taksy, jest to rzeczą dotąd bardzo sporną. Co do nas przechylamy się za nałożeniem miernej opłaty. Z doświadczenia bowiem wiadomo, że na naukę za darmo udzielaną w niższych warstwach społeczeństwa mało uważają, gdy tyczasem nauka, pewnemi chociaż bardzo małemi okupiona ofiarami daleko większej nabiera wagi. Ubogich uczniów zresztą można uwalniać. Szkoły przemysłowe dalszego kształcenia są jeszcze nader świeżą instytucyą, nie zdołały sobie przeto wyrobić jednostajnych form, z tego też powodu nigdzie nie widzimy ich jako instytucyi czysto państwowych, ale są one po większej części instytucyami gminnemi. Zastanowimy się pokrótce tutaj nad tego rodzaju szkołami w Prusach.

Jest tam szkół podobnych 232 z 20.000 uczniów, pomnażają się one wszakże w bardzo znacznym stosunku od roku do roku. Najwięcej z nich daje tylko naukę niedzielną ograniczającą się na rachowaniu, pisaniu i rysunkach. Znaczną część tych szkół utrzymują gminy lub prywatni, większa liczba jednak utrzymuje się z opłat szkolnych. Kilkanaście szkół przyjęło także inne przedmioty w plan swój, a mianowicie: geometryę, historyę naturalną, geografię, historyę, korespondencyę kupiecką, naukę o towarach, naukę o przepisach rządowych, o prowadzeniu ksiąg, o początkach budownictwa, naukę spiewu i religii. Najlepsze szkoły przemysłowe dalszego kształcenia są w Berlinie.

Każda z tych szkół udziela naukę od 8—1 godz. przyczem rysunki przypadają na ostatnie godziny. Jedna ma dziewięć kursów, druga sześć, w niższych kursach uczą przedewszystkiem rysunków, od 8—9 godz. tylko jednego dnia pisania, drugiego rachowania, a trzeciego niemieckiego języka, w następnych kursach odpada pisanie, a natomiast zaprowadzona jest geometrya, najwyższe znów kursa nie mają rysunków, ale język francuski, nauki handlowe, geografię, historyę, niemiecką literaturę, chemię, naukę o towarach, mechanikę itd. Nauk tych udzielają nauczyciele wyższych zakładów naukowych Berlina. Najwyższe kursa obrachowane są przedewszystkiem na uczniów należących do wyższej klasy przemysłowców i młodych kupców. Wykłady stanowią całość w jednem półroczu i tak są urządzone, że w następnym kursie można słuchać dalszego ciągu nauki w bezpośrednio wyższym kursie. Każdy uczeń może za zezwoleniem dyrektora słuchać przedmioty odpowiednie jego potrzebom na różnych kursach, tylko uczniowie przynoszący nadzwyczaj ograniczony zasób wiadomości. muszą wszystkich przedmiotów słuchać na dwóch najniższych kursach. Nadto wszyscy uczniowie z wyjątkiem osób starszych są obowiązani w czterech pierwszych półroczach słuchać cztery lekcye w niedzielę. Chłopcy od rzemieślników nie płacą szkolnego, ale mogą tylko wtedy chodzić do tej szkoły jeżeli ukończyli szkoły normalne. Inni uczniowie muszą płacić bez względu na ilość obranych godzin talara na półrocze. Nadwyżkę kosztów utrzymania szkoły dopłaca miasto. W r. 1855 liczyły trzy te zakłady berlińskie 43 nauczycieli i około 1300 uczniów. Dobry wpływ tych szkół wspierają biblioteki ludowe, będące nawet w lokalu szkół dalszego kształcenia; zwłaszcza że uczniowie mogą czytać w tych bibliotekach za darmo. — Podobnie urządzona istnieje szkoła w Wrocławiu, należąca do najlepszych, pomiędzy równemi sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Główniejsze miasta w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 17., 18., 19., 20., 21., 22., 23., 24., 25., 26. i 27.)

Od Kaspra Zielonkiewicza kapitał 1150 złr. Sumę tę był mu winien niejaki Teodor Korokiewicz, a gdy ją kościołowi zapisał, zobowiązał się dłużnik komplanacyą zawartą pod dniem 25. września 1810 r. z proboszczem Fajglem, spłacać ratami po 150 złr. zawsze na dniu 30. maja każdego roku, tak długo dopóki całej sumy nie uiści. Wszelako tenże Korokiewicz podał grunt, dom i cały swój majątek pod kredę a sam uciekł i nie wiadomo dotąd gdzie się obraca.

Następnie jest także na mocy komplanacyi pomiędzy proboszczem a magistratem Drohobyckim zawartej pod dniem 20. grudnia 1806 r. a dekretem gubernialnym z dnia 25. marca 1808 do l. 6208 zatwierdzonej, za grunt plebański odstąpiony na smętarz zapewnione dla kościoła wynagrodzenie w kwocie 200 złr. którą to kwotę kasie wypłacić polecono, wszelako później zredukowano w skutek rozporządzenia urzędu obwodowego z dnia 5. listopada 1812 do l. 9723, na 40 złr. wal. wied. Kapitał ten zalega dotąd w kasie miejskiej, gdyż tak małej kwoty 40 zł. nikt nie chciał wypożyczyć. Występujący proboszcz czyni zresztą uwagę iż Kapitał 200 złr. według stopy oznaczonej patentem skarbowym obliczony wynosi więcej jak 40 zł. wal. wiedeńską.

Na mocy rozporządzenia gubernialnego z dnia 7. marca 1808 r. do l. 4786 zalega w kasie obwodowej kapitał 273 złr. 42 kr. z odsetkami *ad alterum tantum* za srebra kościelne, o którego umieszczenie na procent, proboszcz występujący uczynił pod dniem 29. kwietnia 1808 r. podanie do urzędu obwodowego.

Kapitał 56 zł. wraz z odsetkami w kwocie 40 złr. który był wypożyczony kahałowi żydowskiemu w Drohobyczy, lecz obecnie spłacony i według licz. fisk. 7724 z r. 1803 pod dniem 14. września 1802 r. publicznemu funduszowi do oprocentowania oddany został.

Cerkwi, jak wyżej powiedziano, jest wszystkich razem w Drohobyczy siedm.

Kościół karmelitański wraz z klasztorem, dziś zajęty przez OO. Bazylianów i w cerkiew św. Trójcy przemieniony fundował Jan Bekierski w XVII. wieku. Zapisał on w r. 1698 dom z ogrodem i 2000 zł. pols. na budowę klasztoru. Budowa trwała przez czas dłuższy i dopiero w r. 1753 Wacław Hieronim Sierakowski, naonczas biskup Przemyski, kościół poświęcił. Przy zniesieniu kościołów za czasu cesarza Józefa oddano go OO. Bazylianom, którzy w klasztorze umieścili szkoły normalne.

OO. Bazylianie utrzymują parafię we wszystkich cerkwiach, które jako filje do głównej parafialnej cerkwi należą. Dawniej cerkwie te miały osobnych proboszczów i osobne stanowiły parafie. Bazylianie przenieśli się do Drohobyczy w drugiej połowie przeszłego stulecia. W okolicy było przedtem trzy klasztory Bazyliańskie, ale tak ubogie i nieliczne iż utrzymać się nie mogły. Przeto cesarzowa Marya Teresa rozporządziła pod dn. 31. grudnia 1774 r. aby trzy te klasztory zlały się w jeden i przeniosły do Drohobyczy. Kupiono zatem posiadłość Jaworszczyznę od Bazylego Ortyńskiego i zbudowano cerkiew św. Piotra i Pawła i klasztor, gdzie pierwszym przełożonym przez lat trzydzieści był ks. Dębicki. Później, jak powyżej wspomniano, zajęli na cerkiew kościół pokarmelitański.

Godny widzenia znajduje się na dzwonnicy tutejszej dzwon wylany w r. 1725 dla cerkwi św. Trójcy.

Cerkiew św. Piotra i Pawła z klasztorem, który był pierwotną siedzibą Bazylianów po przybyciu ich do Drohobyczy. Cerkiew ta zniszczona została pożarem. Dwóch małych chłopców, wychowywanych w klasztorze, podłożyło ogień. Spaloną cerkiew wraz z klasztorem odnowił przeor Bazylianów ks. Jozefat Kaczanowski swoim kosztem. Klasztor po wyprowadzeniu się Bazylianów zmieniono w szpital, gdzie nie tylko miejscowi, ale i zamiejscowi chorzy znajdują przytułek. U wstępu do cerkwi po prawej stronie znajduje się w ścianie żelazna tablica z napisem, objaśniającym pokrótce dzieje tej cerkwi.

Cerkiew Przemienienia Pańskiego zbudowana w roku 1640. Obrazy w niej stare z minionego stulecia.

Cerkiew św. Grzegorza w stylu staro-ruskim o trzech baniastych kopułach.

Cerkiew św. Krzyża na przedmieściu Zwaryckiem, wystawiona kosztem bractwa tutejszego w r. 1661. Ściany były niegdyś pięknie w ówczesnym smaku malowane, co i dotąd znać jeszcze. Po prawej stronie znajduje się pomnik z napisem Jana Eliaszewicza urodzonego w Hruszatyczach, z datą 1636 lipca II. Na dzwonnicy jest dzwon stary z r. 1709 z ruskim napisem.

Cerkiew św. Paraski, najmniejsza z wszystkich, zbudowana w roku 1815 w miejsce dawnej spalonej. Naostatek

Cerkiew narodzenia N. M. Panny wymurowana w roku 1850. (C. d. n.)

Sprawozdanie Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kredytowego.

z czynności za czas od 1. stycznia 1861 do końca roku 1867.

odczytane na ogólnem Zgromadzeniu d. 23. czerwca r. 1867 przez Prezesa Towarzystwa Jego Excel. hr. Kazimirza Krasickiego.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 27.)

II.

Przechodząc do części rachunkowej, wypada najprzód nadmienić, że ogólne Zgromadzenie w roku 1861 odbyte, uchwałą X. 6. posiedzenia swego, udzieliło Dyrekcyi aż po koniec roku 1860 zupełne absolutoryum, (Protokół str. 55.); zaś uchwałą III. tegożsamego posiedzenia poleciło Komisyi z swego grona do sprawdzenia zamknięć rachunkowych na ówczas przedłożonych wysadzonej, ażeby się zajęła także swojego czasu sprawdzeniem rachunków za rok 1861 i swoje sprawozdanie w tym względzie przedłożyła przyszłemu ogólnemu Zgromadzeniu. (Protokół str. 15 i 50).

Z końcem roku 1861, gdy jeszcze uchwalone zmiany w statutach nie otrzymały były najwyższej sankcyi, Dyrekcya trzymając się przepisu w §. 83 ustaw zawartego, przedłożyła zamknięcie rachunkowe za rok 1861, Wys. Komisyi nadzorczej z insynuacyą odnoszącą się do wyżej wspomnionej uchwały ogólnego Zromadzenia. Zarazem zawiadomiła Dyrekcya o tem przedłożeniu wszystkich członków owej

Komisyi z uwagą, że może Wys. Komisya nadzorcza wyznaczy tymże termin do zebrania się.

Gdy to jednak nie nastąpiło względem zamknięcia rachunkowego za rok 1861, do którego jedynie ściągała się powyższa uchwała, przeto Dyrekcya przedkładała, podobnie jak poprzednio Wys. Komisyi nadzorczej co pół roku swoje zamknięcia rachunkowe, które na podstawie §. 89 ustaw przez Szanowne Zgromadzenie ostatecznie roztrząśnięte i załatwione być mają. Przedłożone zamknięcia dotyczą siedmiu lat, mianowicie od roku 1861 do końca 1867 r.

Załączone zestawienie rachunkowe wykazuje sumaryczny wynik rachunkowy z owych siedmiu lat, tudzież obraz wydanych pożyczek w listach zastawnych i ich umorzenia. Niech nam wolno będzie wejść w niektóre szczegóły rachunkowe.

1) Przez przeciąg 25 lat istnienia Towarzystwa t. j. do końca roku 1867 wydano pożyczek

1909 w nominalnej sumie w. a.	23,061.155 zł.	
Przez ten czas umorzono	6.980.338	„ $77\frac{1}{4}$ c.
Zostaje na hypotekach	16,080.816 zł.	$22\frac{3}{4}$ c.

2) Nie odrzeczy będzie zestawić porównawczo obroty i ich wyniki z peryodu ośmnastuletniego którego bilans sumaryczny przedłożony został poprzedniemu ogólnemu Zgromadzeniu (Protokół str. 97) z ostatnim 7mioletnim peryodem.

W rocz. przecięciu wypada	przez lat 18,		przez lat 7,		W ostatnim peryodzie więcej		mniej	
Przychodu:	zł.	c.	rł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
Z dodatku na zarząd .	12.980	72	. . .	. . .	. . .	. . .	12.980	72
Za wygotowanie listów zastawnych	854	76	634	80			219	96
Z obrotu fundusz. wraz z przychodem z kamienicy	43.407	51	72.235	52	28.828	1	. . .	
Z drobnych innych . .	580	44	48	7	. . . .		532	37
Razem . .	57.823	43	72.918	39	28.828	1	13.733	5
Potrąciwszy od większej, mniejszą kwotę			57.823	43	13.733	5		
okazuje się większy roczny przychód w drugim peryodzie o: .					15.094	96		

Rozchodu:	przez lat 18,		przez lat 7,		W ostatnim peryodzie więcej		mniej	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
Na koszta wygotowania listów zastawnych .	2.751	32	3.041	7	289	75	. . . .	
Na najem ubikacyi . .	1.260	75	2.415	80	1.155	5	. . . .	
Na opłaty do Wys. Skarbu	4.177	18	13.634	68	9.457	50	. . . .	
Na administracyę, emeryturę wsparcia i wydatki kamieniczne .	25.807	38	43.611	87	17.804	49	. . . .	
Na inne koszta i prowizye bankierskie .	1.482	70	686	26	. . . .		796	44
Razem . .	35.479	33	63.389	68	28.706	79	796	44
Potrąciwszy od większej mniejszą kwotę . .			35.479	33	796	44		
okazuje się wyższy roczny rozchód w ostatnim peryodzie o: .					27.910	35		

Z tego porównania wykazuje się na niekorzyść drugiego peryodu: opuszczenie zupełne poboru dodatku na zarząd; powiększenie znaczne kosztów administracyi podług etatu przez ogólne Zgromadzenie w roku 1861 uchwalonego; naróśnięcie znakomite opłat do Skarbu Państwa; podwyższenie czynszu za ubikacyę; a nakoniec większe koszta konfekcyjne z powodu przepisywania z monety konwencyjnej na walutę austryacką, co się bez wszelkich poborów uskutecznia. Za to znowu wzmogły się dochody z obrotu funduszów, a zmniejszyły koszta bankierskie.

Aby dokładnie wykazać jak dalece wynik obrotów, pomimo wyżej wskazanych niekorzyści wynikłych z przyczyn od administracyi zupełnie nie zależących, przecież dla peryodu ostatniego jest korzystniejszy, posłuży następujący rachunek.

Zestawiając cyfry powyższe do tej analizy, okazuje się:

	zł.	c.
Strata roczna na konfekcyi w drugim peryodzie . .	2.406	27
Taż strata w pierwszym peryodzie	1.896	56
a więc na niekorzyść drugiego peryodu	509	71
Strata przez odpadnięcie dodatku na zarząd . . .	12.980	72
Ubytek przez podwyższenie opłaty skarbowej o . .	9.457	50
„ „ podwyższony czynsz za lokal o . . .	1.155	5
Razem na niekorzyść drugiego peryodu rocznie . .	24.102	98
Że zaś dochód przeciętny roczny z pierwszego peryodu wynosił	22.341	10
okazałby się wynik na rzecz drugiego peryodu korzystniejszy o	1.761	88
gdyby w tymże żadnego czystego zysku nie było; gdy zaś tenże czysty zysk wynosi w przecięciu rocznem	9.528	71
przeto wynik operacyi jest korzystniejszy na rzecz drugiego peryodu o	11.290	59 rocznie

bez dodatku na zarząd i bez wszelkich bankowych poborów, gdyż takowe nie licują z naszą instytucyą. Do tego dodać musimy, że koszta administracyi, emerytury itd., w stosunku do przychodu z obrotu funduszów. wynoszą w pierwszym peryodzie $59,_{4}$%, a w drugim peryodzie nieznacznie więcej, bo $60,_{4}$% tego ostatniego, pomimo ze początkowo część kosztów etatu ponosił fundusz domestykalny.

3. Opłaty do Skarbu Państwa w roku 1867 były następujące:

	zł.	c.
Podatek dochodowy z majątku ruchomego Towarzystwa, przyczem dochód od listów zastawnych opodatkowaniu nie podpada	3.541	52
Ekwiwalent z majątku ruchomego	1.208	4
Podatek z gmachu Towarzystwa	4.593	40
Ekwiwalent z niego	655	—
Należytości stemplowe od kuponów przez Towarzystwo na siebie przyjęte	4.484	37
Razem . .	14.482	33
A ponieważ wyżej wykazane przecięcie roczne tych opłat w drugim peryodzie wynosi	13.634	68
więc ostatnia roczna kwota od przeciętnej wyższa o . .	847	65

Jest to ogromne opodatkowanie dla instytucyi publicznej, pośredniczącej tylko, nie pracującej na zysk, lecz na utrzymanie właścicieli ziemskich w możności ponoszenia ciężarów państwowych.

Wypada tu wspomnieć, że do opłacania podatku dochodowego zawezwani zostaliśmy w r. 1852, z umieszczeniem nas do klasy III, w której podpada opodatkowaniu dochód bruto, bez uwzględnienia wydatków administracyi.

Remonstracye nasze w tym względzie nic nie pomogły; uznano jedynie dochód z własnego zapasu listów zastawnych, jako niepodpadający opodatkowaniu. W skutek więc zrektyfikowania z tego powodu pierwotnej liczby podatkowej, postanowiono za rok 1850 należytość w kwocie 743 zł. 55 c. w. a.

Podatek ten wzmagał się co roku i wynosił za rok 1867 3.541 zł. 52 c.

Przez cały przeciąg 18tu lat zapłacono tego podatku razem 31.346 zł. 98 c. w. a.

Ekwiwalentem obciążono nasz zakład od roku 1863, a mianowicie:

Od majątku ruchomego roczną kwotą	1.208	4
Od „ nieruchomego „ „	655	—
Razem . .	1.863	4

Przeciw temu obciążeniu wystósowane remonstracye i rekursa oparły się aż o Wys. Ministerstwo finansów, lecz bezskutecznie. Przez 5 upłynionych lat zapłaciliśmy tego podatku razem 9.315 zł. 20 c.

Nakoniec należytości stemplowe za kupony, zaraz z początku przez ogólne Zgromadzenie na karb Instytucyi naszej przyjęte, wynosiły rzeczywiście za przypadłe w roku 1867 kupony | 4.413 | 95

wynosiły rzeczywiście za przypadłe w roku 1867 kupony	4.413	95
Podług początkowej taryfy wyniosłyby	3.145	30
Zapłacono przeto więcej o	1.268	65

Tych należytości stemplowych zapłacono za cały czas aż do końca 1867 r. 67.146 zł. 77 c., którą to kwotę powinniby byli rzeczywiście posiadacze listów zastawnych uiścić.

Przez całe więc 25 lat istnienia Towarzystwa Wys. Rząd miał od niego dochodu 107.808 zł. 95 c. Znakomita to opłata dla pośrednika niepracującego na zysk.

*

4. Etat podług uchwał ostatniego ogólnego Zgromadzenia ustalony, wraz z dyurną, służbą i personalem technicznym rozpada w następujące główne rubryki:

	zł.	c.
Dyrekcya sama z kancelaryą kosztuje	20.989	—
Kasa i likwidatura	8.055	20
Oddział rachunkowy	5.287	25
Oddział techniczny	3.463	20
Razem . .	37.794	65
Do tego pensye wdów i sierót	1.102	30
Ogółem rocznie . .	38.896	95
Do tego przybędzie nam jeszcze do pokrycia etat Rady nadzorczej w sumie rocznej	6.000	—

5. Co się tyczy kamienicy na własność Towarzystwa w r. 1849 zakupionej, w tym względzie ogólne Zgromadzenie w r. 1861 odbyte, po dokładnem przekonaniu się o stanie tej sprawy przez osobną Komisyę zbadanym i wyjaśnionym, uchwałą VIII. z 5. lipca (Protokół str. 55) uznało to zakupno jako zupełnie usprawiedliwione i zatwierdziło takowe.

Zestawienie porównawcze między wynikłościami za 11½ lat do końca 1860 roku i za 7 lat ostatnich wykazuje następujące rezultaty:

Przychodu było w peryodzie pierwszym:

W przecięciu rocznem . bruto 9.883 zł. 17 c., netto 5.708 zł. 53 c. czyli 3,19% od kapitału

W peryodzie drugim . . „ 13.115 „ 36 „ „ 6.682 „ 29 „ czyli 3,75% od kapitału.

Przeto w drugim peryodzie więcej . . . . . . bruto 3.232 zł. 19 c. netto 973 zł. 76 c.

Gdyby podatki były zostały w tymsamym stosunku do dochodu bruto w drugim co w pierwszym peryodzie, wynosiłby procent od kapitału kamienicznego w drugim peryodzie 4,74%.

W razie, gdyby kapitał 178.260 zł. włożony w kamienicę, został był użyty wówczas na kupno listów zastawnych, które stały na 105 zł. byłoby się nabyło 170.000 zł. w listach zastawnych z rocznym dochodem 6.800 zł. czyli 3,81% od wyłożonego kapitału, który po kursie teraźniejszym 75 zł. wynosiłby teraz 127.500 zł. Przecież kamienica więcej jest warta, kiedy na bieżący rok 16.362 zł bruto niesie, jak się to następnie wykaże.

Z przychodu bruto wypada wydatków:

	W piewszym peryodzie.	W drugim peryod.	W peryod. drug. więcej	mniej.
Na administracyę	3,06 od sta.	1,30 od sta.		1,76
Na reparacye .	16,21 „ „	11,32 „ „		4,89
Na podatki . .	22,97 „ „	36,42 „ „	13.45	
Zostaje na czysty dochód . .	57,76 „ „	50,96 „ „		6,80
	100,00	100,00	13,45	

	zł.	c.
Dla drugiego peryodu wykazano wyżej powiększenie czystego dochodu w przecięciu rocznem o	973	76
Gdy jednak podatek wynosił w pierwszym peryodzie w przecięciu rocznem . . . . 2.270 zł. 48 c.		
W drugim zaś peryodzie . . . . 4.777 „ 9 „		
przezco wzrosły te należytości o	2.506	61
przeto wynik z drugiego peryodu jest rzeczywiście korzystniejszy o	3.480	37

Przez wyprowadzenie się w zeszłym roku c. k. urzędu pocztowego z powodu, że Dyrekcya nie czuła się w prawie przystać na żądanie wybudowania dwupiętrowej oficyny, tudzież przez podniesienie czynszu c. k. Apelacyi, dochód bruto na rok bieżący zmienił się na lepsze, jak następujące zestawienie okazuje.

Należytość bruto	w roku 1867	na rok 1868.
Czynsz od Apelacyi	5.775	7.000
„ za ubikacyę przez c. k. pocztę zajmowaną . . .	6.300	8.377
„ z dwóch prywatnych mieszkań	985	985
Razem zł.	13.060	zł. 16.362

W roku 1850 wynosiła należytość bruto 7.803, podatek 1.317zł. 56 c. czyli 16,9% od bruto.

W roku 1867 wynosiła należytość bruto 13.060, podatek 5.248zł. 40 c. czyli 40,2% od bruto.

Ogólne Zgromadzenie w r. 1861 odbyte Uchwałą I. z 6. lipca (Protokół str. 66.) oświadczyło, iż „nie ma nic przeciw temu, by gmach Towarzystwa był przedany, jeżeliby się wydarzyła do tego dogodna pora. zostawiając w tym względzie zupełną wolność Dyrekcyi, bez ograniczenia jej w tej mierze ani co do czasu ani co do ceny.“

To dla Dyrekcyi tak pochlebne oświadczenie miała ona zawsze na pamięci; to też nie wdała się na żądanie c. k. Dyrekcyi poczty w dodatkową budowę. Lecz nie dziw, że w tych krytycznych czasach nie nadarzyła się sposobność przedaży tej znakomitej i do tego wcale nie obdłużonej realności.

Jednakże jest jeszcze inny ważny wzgląd dla którego Dyrekcya odradzać musi sprzedaż tego gmachu, a to głównie z przyczyny, że jakoś nie wypada, aby nasz zakład obywatelski mieścił się w najętej ubikacyi i to jeszcze o podal od ruchu placowego, z wielką niedogodnością dla stron interesowanych, a ztąd i z uszczerbkiem dla obrotu funduszów.

Przytem trzeba mieć wzgląd i na tę okoliczność, że Zakład Ossolińskich może w krótkim czasie potrzebować na swoje cele ubikacyi przez nas zajętej; a wtenczas przy coraz większym braku umieszczenia we Lwowie, spowodowanym mnożącemi się zakładami i agencyami, zabierającemi najobszerniejsze z tutejszych ubikacyi, których wcale przez nowe budowy nie przybywa, wystawionąby była Dyrekcya na trudności niedające się naprzód obrachować.

Przychodzi tu także i to uwzględnić, że Dyrekcya biblioteczna zażądała podwyższenia czynszu z 2.300 na 3.000 zł.

Wprawdzie umieszczenie nasze we własnym gmachu będzie cokolwiek kosztowniejsze niż dotąd, ale też z rozprzestrzenieniem czynności i lokal większy potrzebny.

Te okoliczności powodowały Dyrekcyę uznać potrzebę przeniesienia się do własnego gmachu, w skutek czego umowa z c. k. Apelacyą, kończąca się ostatniego października t. r. wypowiedzianą została. Do tego wypowiedzenia i to się przyczyniło, że Apelacya życzyła sobie odnowić umowę na dłuższy przeciąg czasu, do czego przezorność nie doradzała.

6. Ostatnia rubryka zestawienia rachunkowego odkrywa nam ujemną stronę naszej Instytucyi, wykazując z końcem każdego roku stosunek zaległości ratalnych do wypożyczonego kapitału. Stosunek ten okazuje z małemi wyjątkami, ustawiczne wzmaganie się zaległości, tak, że gdy aż do roku 1849 prawie żadnej nie było zaległości, w roku 1867 doszło do tego, że na każde 1000 zł. kapitału przeniesiono z drugiego półrocza na pierwsze t. r. zaległości w ratach 7 zł. 89 c. Ponieważ od 1000 zł. ratalna należytość półroczna wynosi 25 zł., przeto zalegało z początkiem tego roku 31.6%, czyli prawie trzecia część sumy ratalnej za upłynione półrocze, oprócz należytości bieżącej. Tym sposobem utworzył się gatunek banku rolniczego na mierny procent po 6%, co jednak zmusza Dyrekcyę do zabezpieczenia sobie innych funduszów dla pokrycia należytości za przypadłe efekta.

Dyrekcya posiada wprawdzie przeciw restancyonaryuszom środki przymusowe; używa ich jednak oględnie, z uwagą na każdoczesne stosunki gospodarskie, mając zawsze przed oczyma unikanie o ile być może ostateczności t. j. wywłaszczenia. Przysłużające nam prawo egzekucyi politycznej ma niezawodnie wielką doniosłość; jednakże przeprowadzenie tej czynności od dobrej woli c. k. organów politycznych zależy; przyczem pamiętać trzeba, że przecież zaległości podatkowe przedewszystkiem ściągnięte być muszą. Mamy wprawdzie znakomitą i chętną ze strony c. k. urzędów politycznych pomoc; jednakże gdy ta pomoc nie dopisze, a zaległości wzrastają, wypada przejść na drogę sądową.

Pomimo przeciągłego postępowania sądów naszych, a przez to dalszego narastania przez ten czas zaległości, przecież Instytucya żadnej szkody ponieść nie może, przy szczupłym wymiarze pożyczki. Dlatego też przez 25 lat istnienia Instytucyi naszej było wprawdzie 122 wypowiedzeń kapitału; w skutek tychże wystawiono na przymusową przedaż 68 hipotek, lecz z nich sprzedano tylko 5 i to takich gdzie już inszej rady nie było.

Z rozszerzeniem wymiaru pożyczek i postępowanie przeciw restancyonaryuszom zaostrzone być musi.

Zaległości ratalne nie pochodzą wcale z przesadnie wysokich opłat, bo przecież wiadomem jest powszechnie, że pożyczka z naszej Instytucyi jest wprawdzie nienajwyższa, lecz za to najtańsza. Następujące poszukiwanie liczebnie dobitniej to twierdzenie dowiedzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Statystyka krajowa.

Zakłady dobroczynności.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 27.)

VI.

Fundacye dla Inwalidów.

Fundusz galicyjski prowincyonalny do wspierania inwalidów. Utworzony na mocy rozporządzenia kancelaryi nadwornej z d. 7. listopada 1816 r. l. 19.880 ze składek dobrowolnych i przeznaczony jest dla b. wojskowych austryackich, którzy zostali inwalidami w latach 1813, 1814 i 1815. Majątek zakładowy wynosi 45.730 złr. m. k. w gotowiźnie i papierach publicznych a 5290 złr. 40 kr. w. w. w obligacyach fundac. Dochód roczny wynosi 1759 złr. 45 kr. m. k. i 115 złr. 20 kr. w. w. z czego inwalidzi pobierają po 10 złr. Funduszem tym zawiadują władze wojskowe.

Fundusz dla inwalidów w Przemyślu, powstał dnia 1. maja 1850 r. ze składek dobrowolnych; przeznaczony jest na dożywotne wsparcia dla trzech inwalidów galicyjskich rozdzielane corocznie w dniu imienin Najjaśn. Pana (d. 18. sierpnia). Majątek zakładowy wynosi 1190 złr. 42 kr. m. k.;

w Złoczowie, utworzony ze składek d. 12. stycznia 1852 r. i przeznaczony na roczne wsparcia dla sześciu wojskowych austryackich, którzy zostali inwalidami w r. 1848. Majątek zakładowy wynosi 3030 złr. m. k.;

w Czortkowie, powstał dn. 5. marca 1852 r. ze składek i przeznaczony jest na roczne wsparcia dla ośmiu wojskowych austryackich będących inwalidami od marca 1848 roku. Majątek zakładowy wynosi 3977 złr. 27 kr. m. k.;

w Kołomyi, ze składek dobrowolnych powstał d. 11. grudnia 1853 r. i przeznaczony jest dla inwalidów austryackich w ogólności. Majątek zakładowy wynosi 2378 złr. m. k.;

w Sanoku, utworzony dnia 31. grudnia 1852 r. ze składek i daru Najjaśn. Pana w kwocie 500 złr. m. k. a przeznaczony na wsparcia dla inwalidów austryackich rozdzielać się mające corocznie d. 31. października na pamiątkę obecności Cesarza Franciszka Józefa w tymże dniu w Sanoku. Majątek zakładowy wynosi 2079 złr. 13 kr. m. k.;

w Stanisławowie, powstał d. 15. marca 1851 r. ze składek uzbieranych pomiędzy mieszkańcami obwodu i zatwierdzony został rozporządzeniem gubern. z d. 30. czerwca 1852 r. l. 24.997 a przeznaczony jest dla wojskowych od feldfebla i wachmistrza nadół z byłego obwodu Stanisławowskiego pochodzących, którzy w wojnie zostali kalekami lub stali się bez własnej winy niezdolnymi do zarobkowania. Majątek zakładowy wynosi 5851 złr. 39 kr. w obligacyach i 750 złr. 13 kr. w gotowiźnie. Dochód ostatniego roku wynosił 336 złr. 63 c.; obecnie dwunastu inwalidów pobiera po 26 zł. 25 c. w. a. Funduszem zawiaduje naczelnik powiatu.

Fundusz inwalidów lwowskich imienia Franciszka Józefa, utworzony został przez gminę miasta Lwowa na pamiątkę pierwszego obchodu urodzin Cesarza Franciszka Józefa w r. 1849 ze składek dobrowolnych i z daru który gmina miasta Lwowa wyznaczyła na obdzielanie inwalidów swoich z roku 1848 i 1849. Majątek zakładowy wynosi 10.916 zł. w. a. i zostaje pod zarządem magistratu i Rady gminnej.

Fundacya dla inwalidów utworzona przez Stowarzyszenie pań w Stanisławowie w r. 1849 zatwierdzona rozporządzeniem namiestnictwa z dnia 6. stycznia 1855 r. l. 110, przeznaczona jest dla pięciu inwalidów od feldfebla na dół, którzy przed wstąpieniem do służby wojskowej należeli do gminy Stanisławowskiej. Majątek zakładowy wynosi 516 zł. 16 c. walut. aaustr. dochód ostatniego roku 27 zł. 10 c. walut. austr. Fundacyą zawiaduje naczelnik powiatu.

Fundacya dla inwalidów Edmunda hr. Krasickiego właściciela Liska, utworzona została w r. 1853 na pamiątkę uratowania Najjaśn. Pana, zatwierdzona rozporządzeniem namiestnictwa z dnia 4. marca 1858 roku l. 8437. Przeznaczona jest na wsparcia dla trzech wysłużonych ces. król. żołnierzy. Majątek zakładowy wynosi 1708 zł. 57 kr. w obligacyach i książeczkach kasy oszczędności.

Fundacya dla inwalidów księdza Szymona Serafina proboszcza z Odrzykonia, zatwierdzona rozporządzeniem namiestnictwa z dn. 18. lipca 1856 roku l. 17.335, a przeznaczona na wsparcie dla jednego wysłużonego żołnierza z Dubiecka, z majątkiem zakładowym 920 złr. w obligacyach pożyczki narodowej. Dochód ostatniego roku wynosił 49 zł. w. a.

Fundusz dla inwalidów w Rzeszowie, powstał w roku 1850 ze składek dobrowolnych i przeznaczony jest na wsparcia dożywotne dla inwalidów z byłego obwodu Rzeszowskiego każdemu po 26 zł. 25 c. wal. austr. rocznie. Majątek zakładowy wynosi 1780 zł. 96 c. w. a.

Fundacya dla inwalidów c. k. radcy namiestnictwa Wiktora Abrahamsberga w Rzeszowie, zatwierdzona rozporządzeniem namiestnictwa z d. 17. marca 1861 l. 10.837 z kapitałem 413 zł. 24 c. w. a. od którego procenta przeznaczone są dla jednego lub kilku inwalidów z Rzeszowa.

Fundacya dla innwalidów w Jaśle, zatwierdzona rozporządzeniem prezydyal. namiest. z dnia 16. marca 1851 roku l. 4055 z majątkiem zakładowym 1084 złr. m. k. od którego procenta przeznaczone są dla wojskowych z b. obwodu Jasielskiego którzy zostali inwalidami na Węgrzech w roku 1848. Obecnie pobiera wsparcie 9 inwalidów.

Fundacya dla inwalidów Franciszka hr. Stadnickiego wojewody Wołyńskiego, dla 12 inwalidów Polaków, zwłaszcza szlachty, od feldfebla i wachmistrza na dół, utworzona w r. 1713, zatwierdzona rozporządzeniem ministerstwa wojny z d. 26. kwietnia 1862 r. l. 1957; majątek zakładowy ulokowany w rozmaitych papierach państwa wynosi 5600 zł. Prawo proponowania przysłuża c. k. komendzie jeneralnej we Lwowie a prawo nadania każdoczesnemu właścicielowi Liska.

Fundacya dla inwalidów w Drohobyczy, utworzona przez gminę z powodu urodzin Najjśniejszego Pana, zatwierdzona rozporz. namiest. z dnia 2. października 1864 roku l. 43.608 z kapitałem zakładowym 300 zł. w. a.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dokumenta i dyplomy.

Wieliczka. Rok 1473.

Król Kazimirz Jagiellończyk pogorzałą Wieliczkę od powód do lat dwóch, a od czynszów i wszelkich innych powinności do lat dziesięciu uwalnia.

1 **Kazimirus** Dei gr(ati)a Rex Polonie Magnus dux Lythwanie
Russie Prussieq(ue) dominus et heres etc. Significamus tenor(e)|
2 p(ræ)s(e)ncium vniu(er)sis quibus expedit, Quo(modo) attenden-
(tes) Ciuitatem Nostram **Vyelyczka** casu infausto, Voragine
3 ignis magna in parte | fuisse nouissime cons(m)ptam, Cuius exu-
stione Incole eiusdem notabilia in bonis eorum damna susceperunt,

Kazimirz *z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy a Rusi i Prus Pan dziedziczny itd. Oznajmiamy osnową niniejszego wszystkim, którym wiedzieć należy: Zważywszy, że wielka część Miasta Naszego* ***Wieliczki*** *niedawno nieszczęśliwym przypadkiem przez pożar zniszczoną została, że przez to Mieszkańcy jego w mieniu swojem znaczne ponieśli straty, i*

4 Quibus obstan(tibus), | domoru(m) suarum edificys nequeunt intendere vllatenus, Nisi nostre libe(r)alit(atis) et beneficen(ti)e
5 gr(ati)a spe(ci)ali se esse suffultos | senserint, Ipsorum igitur Ciuium p(ræ)fatorum def(e)ctui damnisq(ue) per eos talit(er)
6 susceptis compati et parte in aliqua opitula(r)i | et succurr(er)e ip(s)is volen(tes), Infra hinc seu a dat(a) presencium, a Poduodis ad duorum, a Çensibus vero om(n)ibusq(ue) et sing(u)lis |
7 Prouentibus Redditibus, Laboribus, Honeribus, Cont(ri)butionibus,
8 Exactionibus quibusl(ibe)t et alys angarys, om(n)ibusq(ue) | ceteris Prouentuu(m) n(ost)rorum quoquo(modo) vocen(tur) solutionibus, ad decem annorum continue se seq(ue)ntium decursum,
9 Ipsos absolui(mus) | exemimus emisim(us) et libertavim(us), Emittimusq(ue) et absolvimus teno(r)e p(ræse)ncium median(te)
10 Tibi igitur Magnifico Jacobo | de Dambno Regni Polonie Cancella(r)io, Cracouien(si) Sandeczen(si) et Beczen(si) Capit(a)neo
11 since(re) nobis dil(e)cto, et alys Officialibus | n(ost)ris pro tempore existen(ti)bus, Co(m)mittim(us) et Mandamus om(n)i(n)o h(abe)re volen(te)s, quat(en)us, Ciues et Incolas Ciuitatis nostre |
12 p(ræ)d(i)cte, quorum dumptaxat bona vt p(ræ)missum est incendio et voragine ignis sunt absu(m)pta, in huiusmo(d)j liber-
13 tatis | gr(ati)a conseruan(tes), Census Cont(ri)butiones, Exactiones quasl(ibe)t, Labores, Poduodas et alias angarias non exiga-
14 tis Nec | per que(m)piam exigi admittat(is), Harum quibus Sigillum nostrum est subappensum testimonio l(ite)rarum, Datum
15 **Cracouie** | feria sexta post Egidy p(ro)xima Anno Dom(in)i **Millesimo quadringen(tesi)mo septuagesimo tercio.**

R(e)l(ati)o Magnifici Jacobi de Dambno | R(egni) P(olonie) Can(cella)ry et Capit(anei) Crac(oviensis) etc.

Napisy na odwrotnej stronie dokumentu:

Post exustionem Ciuitatis | Libertas de n(on) dand(is) exactionib(us)
Nro. 42 Visum. Libertas de no(n) dandis pod|wodis post Combustionem et a Contributioni|bus altera libertas A(nn)o 1473
Nro. 49
Od Czopowego.

z tej przyczyny odbudowania domostw swoich wcale przedsiębrać nie mogą, chybaby szczególną szczodrobliwości i dobroczynności Naszej łaską wspomożonymi się widzieli; litując się więc nad Mieszczan przerzeczonych niedostatkiem tudzież nad stratami w ten sposób przez nich poniesionemi, a chcąc ich jakożkolwiek poratować i wesprzyć, uwolniliśmy ich i wyłączyli odtąd to jest od wydania niniejszego licząc, do dwu lat od podwód, zaś od wszelkich czynszów, należytości, robocizn, ciężarów, danin, poborów i powinności, także od płacenia innych, jakiemikolwiek nazwy oznaczonych dochodów Naszych, do lat dziesięciu nieprzerwanie po sobie następujących, jakoż wyłączamy i uwalniamy osnową niniejszego. Tobie przeto Wielmożny Jakóbie z Dębna, Kanclerzu Królestwa polskiego a krakowski, sądecki i biecki Starosto, wiernie Nam miły, tudzież innym Urzędnikom Naszym pod ten czas będącym, polecamy i rozkazujemy, chcąc to wcale mieć, abyście pomienionego Miasta Naszego Mieszczan i Mieszkańców, których tylko mienie, jako się przerzekło, pożar pochłonął, przy tej łasce i wolności zachowując, czynszów, danin, poborów wszelakich, robocizn i inszych powinności od nich nie żądali ani nikomu żądać nie dozwalali. Na świadectwo czego pieczęć Nasza u niniejszego listu zawieszona. Dano w ***Krakowie***, *w piątek po ś. Idzim następujący lata Pańskiego* ***Tysiącznego Czterechsetnego Siedmdziesiątego Trzeciego.***

Referat Wielmożnego Jakóba z Dębna, Królestwa polskiego a Starosty krakowskiego itd.

Po pogorzeniu Miasta wolność od dawania poborów.
Licz. 42. Widziane. Uwolnienie jedno od dostarczania podwód, a drugie od opłat po pożarze roku 1473.
Liczba 49.

Dokument pisany na pergaminie; mierzy u góry 378, u dołu 377, po lewej stronie 186, po prawej 190 milimetrów. Pieczęć z paskiem zaginęła.

Wolański Franciszek Ksawery.

R. 1475.

Król Kazimirz Jagiełłowicz, Miastu Wieliczce, wolność od podwód dawniej daną, po ponownym pożarze o jeden rok przedłuża.

1 **Kazimirus** Dei gr(ati)a Rex Polonie Magnus dux Lythwanie Russie Prussieq(ue) dominus et heres, etc. Significamus tenore
2 presentium quibus expedit | vniuersis, Quomodo, animaduerten(tes) Ciuitatem nostram **Wyelyczka**, post exustionem ignis,
3 quo casu infausto, superiobus diebus, fuerat absumpta | in sui restauratione, propter Incolarum eiusdem egestatem, inopiam et defectum, tepidam esse atq(ue) tardam, Volentes igitur, vt Incole
4 ipsi, no(n)nulla | gratie nostre, prerogatiua, aliquatenus suffulti, Ciuitatis nostre predicte, reparationi domorum videlic(e)t extruc-
5 tioni, alysq(ue) suis edificis, co(m)modis | et fructibus, intendere possint ac valeant feruencius, Ipsos a poduodis nostris, a die, quo libertas super ysdem, literis n(ost)ris prioribus per Nos |
6 ipsis antea concessa, effluxerit aut finierit, ad vnius dumptaxat anni decursum, duximus absoluen(dos) et libertan(dos), Absolvi-
7 musq(ue) et libertamus | tenore p(ræse)ncium median(te), Quo quidem transacto, prefati Ciues tenebunt(ur) et debebunt, nobis de eisdem pro more perprius solito, et per eos obseruato, nisi |
8 iterum, gratia notra fuerint complexi, ac prosecuti, Respondere, Harum quibus Sigillum nostrum est subappensum testimonio l(i-
9 te)rarum, Dat(um) | In Nowa Ciuitate **Korczyn** feria sexta in crastino sancte Margarethe, Anno dom(in)i **Millesimo quadringentesimo septuagesimo quinto,**

R(e)l(ati)o Reueren(di) in Chr(ist)o p(at)ris dom(in)i Sbignei Episcopi | Wladislauien(sis), et R(egni) P(olonie) Vice Cancellary etc.

Sbigneus E(piscopus) s(ub)s(cripsi)t

Kazimirz *z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy a Rusi i Prus Pan dziedziczny itd. Oznajmiamy osnową niniejszego wszystkim, którym o tem wiedzieć przyda się: Zważywszy, że Miasto Nasze* ***Wieliczka*** *po pożarze, który je nieszczęśliwym przypadkim przed kilką dniami zniszczył, z powodu z ubożenia, biedy i niedostatku mieszkańców w odbudowaniu się nieskore i powolne, radzibyśmy ich okazaniem jakiej łaski Naszej poniekąd zachęcić, aby do naprawy a zwłaszcza stawiania domostw i inszych budynków ku wygodzie i pożytkowi rączej brać się mogli i byli w stanie. Postanowiliśmy więc uwolnić ich i wyłączyć, jakoż uwalniamy i wyłączamy niniejszem od podwód, wszakże tylko przez ciąg jednego roku począwszy od dnia, którego wolność od podwód porzednio dawniejszym listem Naszym im dana, upłynie i skończy się; poczem przerzeczeni Mieszczanie obowiązani będą i powinni, Nam w tym względzie stosownie do zwyczaju dawniej obowiązującego a od nich zachowywanego wywiązywać się, chybaby znowu łaską Naszą obdarowani i uraczeni zostali. Na świadectwo czego pieczęć Nasza u listu niniejszego zawieszona. Dano w Nowem Mieście* ***Korczynie***, *w piątek czyli nazajutrz po świętej Małgorzacie, lata Bożego* ***Tysiącznego Czterechsetnego Siedmdziesiątego Piątego.***

Referat Wielebnego w Chrystusie Ojca Księdza Zbigniewa Biskupa włocławskiego a Królestwa polskiego podkanclerzego itd.

Zbigniew *(Oleśnicki) Biskup podpisał.*

Dokument pergaminowy; jego długość u góry i u dołu wynosi 388, szerokość zaś po lewej stronie 130 a po prawej 133 milimetrów. Pieczęć zawieszona była u niego na pasku pergaminowym, tkwiącym jeszcze w nadcięciach. — Napisy na stronie odwrotnej:

Nro. 2 | Libertas post ignis exustio(ne)m | Casimiri Regis | 1475.

Liczba 2. Wolność po pożarze Kazimierza Króla r. 1475.

Wolański Franciszek Ksawery.

Redaktor odpowiedzialny **Adolf Rudyński.** Z c. k. Drukarni rządowej.